

Po inauguracji Ligi Europy wracamy na krajowe podwórko. W niedzielny wieczór Giallorossich czeka nie lada wyzwanie. Po trzech meczach z niżej notowanymi drużynami, drużynie Spallettiego przyjdzie się mierzyć z piątym zespołem poprzedniego sezonu, Fiorentiną. Gospodarze jak na razie nie zachwycają, dlatego mają coś do udowodnienia swoim kibicom. Roma z kolei wciąż poszukuje tożsamości z drugiej części poprzedniego sezonu. Jak zawsze między tymi zespołami, zapowiada się bardzo ciekawa potyczka.

Ogółem zespoły spotykały się dotychczas w Serie A 155 razy (w tym raz w sezonie 1989/1990 w dogrywkowym meczu o grę w Pucharze UEFA). 58 potyczek kończyło się podziałem punktów, 50-krotnie wygrywała Roma, z kolei zespół Fiorentiny był lepszy przy 47 okazjach. Jeśli chodzi o pojedynki rozegrane we Florencji, Giallorossi triumfowali 14 razy przy 33 zwycięstwach gospodarzy. W ostatnich latach Roma zdecydowanie podreperowała statystyki w ligowych potyczkach z zespołem Viola. Zespół Giallorossich wygrał bowiem siedem z ostatnich ośmiu meczów z Fiorentiną, remisując ten ósmy. Zespół z Florencji nie pokonał Romy w Serie A od kwietnia 2012 roku, gdy w Rzymie padł wynik 2-1 dla gości. U siebie z kolei Fiorentina nie wygrała z drużyną Giallorossich od grudnia 2011 roku, gdy padł wynik 3-0. Od tamtej pory Roma wygrała w Serie A na Artemio Franchi trzy razy i raz zremisowała. Do tego zespół dołożył zwycięstwo w Coppa Italia i remis w Lidze Europy. O ile Fiorentine nie szło z Romą w Serie A, o tyle właśnie w tych rozgrywkach zespół z Florencji znalazł sposób na Giallorossich. Wszystko wydarzyło się dwa lata temu, w sezonie 2014/2015. Najpierw Viola wyeliminowała Romę z Pucharu Włoch (2-0 w Rzymie, w 1/4 finału), a półtora miesiąca później rozbiła rywala w Lidze Europy (3-0 w Rzymie, w 1/8 finału, po remisie we Florencji). Mały rewanż po tych porażkach wzięli Giallorossi w poprzednim sezonie, ugrywając komplet punktów w potyczkach z niedzielnym rywalem. W pierwszej rundzie, na Artemio Franchi, Roma wygrała 2-1. W "rewanżu", na Olimpico, było aż 4-1 dla zespołu prowadzonego przez Spallettiego i był to jeden z najlepszych występów drużyny pod wodzą tego trenera. Trzy z sześciu bramek w tych dwóch meczach zdobył Mohamed Salah, którego relacje z zespołem Viola, nie są, delikatnie mówiąc, najlepsze.

Viola straciła sześć punktów między innymi z Romą i zakończyła rozgrywki Serie A aż szesnaście oczek za zespołem Giallorossich, choć jeszcze połowa sezonu wskazywała na to, że będzie inaczej. Podopieczni Sousy rozegrali niestety dla siebie bardzo słabą drugą część sezonu, gdzie drużynie brakowało wyraźnie świeżości, podczas gdy Roma zdobywała regularnie punkty. Drużyna musiała zadowolić się piątym miejscem i awansem do Ligi Europy. Świeżości brakuje również w tym sezonie, jeśli chodzi o podstawowy skład zespołu. Latem bowiem Fiorentina nie zrobiła wiele, jeśli chodzi o potencjalne wzmocnienia. Najlepszymi ruchami mercato wydaje się na dzisiaj zatrzymanie Kalinica, Borjy Valero, Badelja czy Vecino, których łączyło się z mocniejszymi drużynami. I tak najdroższym nowym zakupem Viola okazał się sprowadzony z polskiej ekstraklasy bramkarz Drągowski (3,2 mln euro), z kolei najdroższym wydatkiem było wykupienie Astoriego za 3,5 mln euro. Polak, choć okazał się najdroższym nowym transferem, jak na razie ma status golkipera

numer trzy w zespole. Poza tym skupiono się na wypożyczeniach graczy do uzupełnienia kadry. Przyszli między innymi Sanchez z Aston Villi, Olivera z Penraolu, De Maio z Anderlechtu (znany z gry w Genoi) czy Salcedo z Guadalajary. Z drużyną, jeśli chodzi o piłkarzy pierwszej jedenastki, pożegnał się jedynie Marcos Alonso, przetransferowany za 23 mln euro do Chelsea. Poza tym odeszło kilku rezerwowych, m.in. Pasqual, Roncaglia i Mati Fernandez.

Zespół, ze zmianami kosmetycznymi w kadrze, zaliczył przeciętne Precampionato. Po czterech wygranych z niżej notowanymi rywalami, Fiorentina przegrała pięć kolejnych sparingów, z Ceseną, Celtą Vigo, Leverkusen, Valencią i Schalke. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem sezonu mówiło się o odejściu Paulo Sousy z klubu i zmianie trenera. Ostatecznie jednak został. Ligowy debiut Violi nie był zbyt okazały. Co prawda zespół przegrał 1-2 w Turynie z Juventusem, jednak był to najniższy wymian kary ze strony Mistrza Włoch. Fiorentina oddała pole rywalom, a bramkę zdobyła po rzucie rożnym. W drugiej serii spotkań udało się zgarnąć komplet punktów. Na Artemio Franchi zawitało Chievo. Zwycięstwo dało trafienie Sancheza. W trzeciej kolejce Fiorentina nie mogła nic dopisać do swoich statystyk, gdyż wyjazdowy mecz z Genoą trwał tylko 30 minut. Spotkanie przerwano, przy stanie 0-0, z powodu mocnych opadów deszczu. Wreszcie w czwartek, tak jak i Roma, zespół Sousy zainauguował grę w Lidze Europy. Borja Valero i spółka nie sprostali jednak PAOK-owi Saloniki, remisując na wyjeździe 0-0. Trener nie dokonał aż tylu zmian w składzie co Spalletti. Wystąpiła podstawowa obrona i bramkarz, zagrali Borja Valero, Ilicic, Badelj i Kalinic. Mimo najmocniejszego zestawienia ofensywy nie udało się strzelić choćby jednego gola. I właśnie strzelanie bramek jest ogromnym problemem Fiorentiny na początku sezonu. Przez 300 minut (licząc też pół godziny z Genoą) graczom Sousy udało się zdobyć tylko dwa gole i w dodatku obydwie po trafieniach z rzutów rożnych. Kibice czekają zatem ciągle na premierowe trafienie z gry.

Problemów ze strzelaniem bramek nie mają Giallorossi. Zmora zespołu Spallettiego jest postawa w defensywie. Na sześć oficjalnych meczów sezonu czyste konto udało się zachować tylko raz, w potyczce z Udinese, choć tam błędy na korzyść Romy popełnił sędzia, który mógł zagwizdać przynajmniej jeden rzut karny. Czystego konta nie udało się zachować również w czwartkowym pojedynku z Viktorią Pilzno. Stawiana w roli zdecydowanego faworyta Roma zaledwie zremisowała 1-1 i drużynie dostało się ponownie od kibiców oraz mediów, choć nie tylko. Piłkarzy krytykował też sam Spalletti, który nie po raz pierwszy w tym sezonie wskazał na brak charakteru oraz brak większej liczby liderów poza Tottim. Trudno się nie zgodzić z trenerem, choć z drugiej strony on sam, pytany przed startem sezonu o kolejne transfery, stwierdził, że nigdy nie trenował tak mocnej drużyny. Więc albo wówczas kurtuazyjnie skłamał, albo miał nadzieję, tak jak kibice, że wszystko szybko się idealnie ząbni.

Czwartkowa wpadka to zdaniem jednych zlekceważenie pucharu, a zdaniem drugich, będących w większości, obraz obecnej formy drużyny. Prawda może leżeć gdzieś pośrodku, bo pierwszą tezę może potwierdzić wystawienie przez trenera do

gry takich piłkarzy jak Iturbe czy Gerson, z drugiej zaś strony te nazwiska powinny tej tezie zaprzeczyć, gdyż po otrzymaniu szansy młodzi gracze nie powinni poddawać ocenie rozgrywki, w których występują. Tymczasem ze strony Iturbe, Gersona, Paredesa, Alissona czy Juana Jesusa, którzy powinni się wykazać, gdy mają okazję, otrzymaliśmy grę na poziomie czy też poniżej poziomu "starych wyjadaczy". Część pikarzy mogła pokpić sprawę, ale też zespół ma wyraźne problemy z grą, co widać, poza pewnymi przebłyskami, od początku sezonu.

Forma Romy:

15.09.2016, 1 kolejka Ligi Europy: Paok – FIORENTINA 0-0

28.08.2016, 2 kolejka Serie A: FIORENTINA – Chievo **1-0** (Sanchez)

20.08.2016, 1 kolejka Serie A: Juventus – FIORENTINA 2-1 (Kalinic)

13.08.2016, Sparing: Valencia – FIORENTINA 2-1 (Bernardeschi)

07.08.2016, Sparing: Schalke – FIORENTINA 3-1 (Kalinic)

Forma Romy:

15.09.2016, 1 kolejka Ligi Europy: Viktoria – ROMA 1-1 (Perotti)

11.09.2016, 3 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria **3-2** (Salah, Dzeko, Totti)

28.08.2016, 2 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA 2-2 (Perotti, Strootman)

23.08.2016, el. Ligi Mistrzów: ROMA – Porto 0-3

20.08.2016, 1 kolejka Serie A: ROMA – Udinese **4-0** (Perotti **x2**, Dzeko, Salah)

Po rotacji i wpuszczeniu kilku rezerwowych w meczu Ligi Europy z Viktorią Pilzno, Luciano Spalletti wraca do podstawowego składu. Na mecz z Fiorentiną do bramki powinien wrócić Szczęsny, z kolei na prawej obronie pojawi się Florenzi. Wszystko przez to, że na lewej stronie, pod nieobecność Mario Ruiego, musi grać Bruno Peres. Juan Jesus jest bowiem w fatalnej formie i raczej nie zobaczymy go w tak ważnym meczu. Przy braku Brazylijczyka oraz w związku z urazem Vermaelena, debiut w wyjściowym składzie w Serie A powinien zaliczyć Fazio, który grał u boku Manolasa w pojedynku z mistrzem Czech. Do środka pola wracają De Rossi (w czwartek zawieszony) i Strootman (odpoczywający). W ataku, obok Perottiego i Salaha, szansę powinien otrzymać Dzeko, po tym jak wchodził z ławki, zarówno w spotkaniu z Sampdorią, jak i Viktorią Pilzno.

Przypuszczalny skład Fiorentiny:

Tatarusanu

Tomovic Rodriguez Astori

Tello Sanchez Badelj Milic

Illicic B.Valero

Kalinic

Kontuzjowani: Vecino

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Florenzi Manolas Fazio B.Peres

Nainggolan De Rossi Strootman

Salah Dzeko Perotti

Kontuzjowani: Ruediger, Mario Rui, Vermaelen

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Zawody poprowadzi **Nicola Rizzoli**, który sędziował już 34 mecze Romy. 14 z nich Giallorossi wygrali, 12 kończyło się remisami, a 8 razy zespół musiał uznać wyższość rywala. Ostatnim meczem Romy, który prowadził ten sędzia, było spotkanie kończące poprzedni sezon, gdy drużyna Spallettiego ograła, 3-1, na San Siro Milan. Bilans Fiorentiny to z kolei 10 wygranych, 10 remisów i 7 porażek. Niedzielny mecz będzie czwartą potyczką między Romą i Fiorentiną, którą poprowadzi Rizzoli. W 2010 roku Giallorossi wygrali 1-0 na Artemio Franchi po голу Vucinica. W tym samym sezonie, z tym że na Olimpico, Roma wygrała 3-1. Trzecie spotkanie miało miejsce w Coppa Italia 2012/2013, gdy wygraną 1-0 dał gol Destro w dogrywce.

Ostatnie pojedynki zespołów:

04.03.2016 ROMA - Fiorentina 4-1 (El Shaarawy, Salah x2, Perotti - Ilicic)

25.10.2015 Fiorentina - ROMA 1-2 (Babacar - Salah, Gervinho)

19.03.2015 ROMA - Fiorentina 0-3 (Rodriguez, Alonso, Basanta)**

12.03.2015 Fiorentina - ROMA 1-1 (Ilicic - Keita)**

03.02.2015 ROMA - Fiorentina 0-2 (Gomez x2)*

*Coppa Italia

**Liga Europy

Autor: abruzzo